

Michael K. Schulz

## Ochrona zwierząt i antysemityzm w niemieckim czasopiśmiennictwie specjalistycznym w latach 1919–1939

ANIMAL PROTECTION AND ANTISEMITISM IN GERMAN PROFESSIONAL PRESS  
IN THE YEARS 1919–1939

**Abstract:** The article discusses the entanglement of antisemitism and animal protection movement on the basis of the professional press of German veterinarians, animal protectionists, and meat producers from 1919 until 1939. The focal point is the question of *shehitah*. The article shows to what extent this question was a part of a general debate on the slaughter reform and the development of new stunning methods. Not surprisingly, most of the articles in the analyzed press were in favor of the introduction of the stunning obligation before the slaughter, which was from the Jewish perspective equal to the ban of *shehitah*. The article differentiates between the arguments of the majority of proponents of the obligation and those of their radical antisemitic colleagues. It argues that the animal protection movement in its majority cannot be described as racist or as a natural partner of national socialists, for only some representatives of it, such as Max Müller or Rudolf Einhauser from Munich, displayed a clear antisemitic rhetoric.

**Keywords:** antisemitism, *shehitah*, animal protection, animal slaughter, animal stunning.

**Słowa kluczowe:** antysemityzm, szechita, ochrona zwierząt, ubój zwierząt, ogłuszanie zwierząt.

Jak przed ponad czterdziestu laty zauważyła Shulamit Volkov, antysemityzm stał się w społeczeństwie niemieckim przełomu XIX i XX w. rodzajem kodu kulturowego. Wyrażał on – podobnie jak wcześniej – negatywny, oparty na stereotypach stosunek do Żydów jako grupy etnicznej lub wyznaniowej bądź do judaizmu jako systemu kulturowego lub religijnego

(antyjudaizm). Ponadto stał się symbolem duchowej przynależności do szeroko rozumianego obozu politycznego obejmującego przedstawicieli różnych warstw społecznych dzielących nacjonalistyczne, militarystyczne, antymodernistyczne, rasistowskie i antyliberalne przekonania na temat pożądanego ładu w Niemczech i na świecie<sup>1</sup>.

W tak szeroko pojętym obozie odnaleźli się również niektórzy członkowie ruchu ochrony zwierząt, który od połowy XIX w. gromadził w Niemczech coraz większe rzesze sympatyków. Jako swoje główne cele ruch ten deklarował początkowo m.in. ochronę ptaków i koni zaprzęgowych, regulację eksperymentów na żywych zwierzętach (wiwisekcji), poprawę warunków transportu zwierząt rzeźnych czy też likwidację szkodliwych dla nich praktyk w hodowli i sprzedaży<sup>2</sup>, stopniowo rozszerzając aktywność na inne sfery życia, w których dochodziło do kontaktów międzygatunkowych. Idee ochrony zwierząt weszły z czasem w zakres zainteresowań opinii publicznej, a tym samym do obiegu prasy codziennej. Mieszczanie coraz częściej krytykowali np. warunki pracy koni na budowach oraz ich brutalne traktowanie przez woźniczych w komunikacji miejskiej. Ponadto życzyli sobie, by ubijanie świń i krów nie odbywało się w rozproszonych po mieście prywatnych rzeźniach, lecz w zorganizowany sposób w rzeźniach publicznych. Doskwierał im związany z tym smród, brud (np. krew wylewana na ulice), krzyki zabijanych zwierząt, a także fakt, że obserwowanie przeprowadzanego w podwórzach uboju demoralizowało, jak twierdzili, dzieci i młodzież. Głównie z tych dwóch powodów – ochrony zwierząt jako takich oraz ochrony ludzi przed demoralizacją w wyniku czynnego bądź biernego uczestnictwa w brutalnym traktowaniu innych istot żywych – dyskusje na temat miejsca zwierząt w życiu społecznym intensyfikowały się z upływem czasu<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Shulamit Volkov, *Antisemitism as a Cultural Code: Reflections on the History and Historiography of Antisemitism in Imperial Germany*, „The Leo Baeck Institute Yearbook” 23 (1978), s. 25–46; Thomas Brechenmacher, Michał Szulc, *Neuere deutsch-jüdische Geschichte: Konzepte – Narrative – Methoden*, Stuttgart 2017, s. 178.

<sup>2</sup> Miriam Zerbel, *Tierschutz im Kaiserreich: Ein Beitrag zur Geschichte des Vereinswesens*, Frankfurt am Main 1993, s. 68, 74; Mieke Roscher, *Ein Königreich für Tiere: Die Geschichte der britischen Tierrechtsbewegung*, Marburg 2009, s. 223–231.

<sup>3</sup> Juliana Adelman, *Civilised by Beasts: Animals and Urban Change in Nineteenth-Century Dublin*, Manchester 2020, s. 39–47, 77–78, 129, 151–157; Jutta Buchner, *Kultur mit Tieren: Zur Formierung des bürgerlichen Tierversständnisses im 19. Jahrhundert*, Münster 1996, s. 21–31; Lukasz Nieradzki, *Der Wiener Schlachthof St. Marx: Transformation einer Arbeitswelt zwischen 1851 und 1914*, Wien 2017, s. 15–17; Michael K. Schulz, *Nutztierhaltung und Nachbarschaft in einer modernen Stadt: Posen 1900–1925*, „Tierstudien” (2022), nr 22, s. 56–65.

Punktem stycznym organizacji prozwierzęcych oraz antysemitów stała się jeszcze w XIX w. kwestia żydowskiego uboju rytualnego (szechity). Dwa zagadnienia stanowiły wtedy punkt zapalny i do pewnego stopnia dyskutowane są do dziś. Po pierwsze, powalenie i wiązanie zwierzęcia przed ubojem wywoływało u niego paniczny lęk i – w zależności od umiejętności i sumienności rzeźnika oraz jego pomocników – mogło trwać od kilkudziesięciu sekund do kilku minut, nim nastąpiło uśmiercające cięcie. Po drugie, cięcie wykonane było bez uprzedniego ogłuszenia zwierzęcia, a tym samym – przy zachowaniu jego świadomości. Pytanie, w jakim stopniu i jak długo zwierzę zachowywało świadomość i odczuwało ból, było przedmiotem dyskusji w XIX w. i w pewnej mierze rozważane jest również dzisiaj<sup>4</sup>.

Kwestia szechity żywo dyskutowana była w sferze publicznej szczególnie po upowszechnieniu się nowych urządzeń ogłuszających. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. deputowani partii antysemitycznych, takich jak Antysemityczna Partia Ludowa (Antisemitische Volkspartei) czy Partia Chrześcijańsko-Społeczna (Christlich-soziale Partei), kilkakrotnie zgłaszali pod obrady Reichstagu projekty zakazu szechity. Swoimi pełnymi uprzedzeń wystąpieniami nie osiągnęli jednakże żadnego sukcesu ustawodawczego, kompromitując jedynie pomysł ogólnoniemieckich przepisów, które regulowałyby tę kwestię. Reichstag zasadniczo poparł postulat zwiększenia uwagi na dobrostan zwierząt rzeźnych, uznał jednak, że to państwa związkowe Rzeszy Niemieckiej powinny uregulować związane z tym zagadnienia. Proponował przy tym wprowadzenie wymogu ogłuszenia przed ubojem, z którego jednakże wyłączona byłaby społeczność żydowska. Do I wojny światowej tylko dwa spośród 25 państw związkowych wprowadziły taki wymóg, i to bez wyjątku dla Żydów: Księstwo Reuss oraz Saksonia. W Saksonii żydowski ubój rytualny zakazany był od 1892 do 1910 r.<sup>5</sup>

<sup>4</sup> Rupert Jentzsch, *Das rituelle Schlachten von Haustieren in Deutschland ab 1933: Recht und Rechtsprechung*, nieopublikowana praca doktorska, Tierärztliche Hochschule Hannover 1998, s. 43–47.

<sup>5</sup> Barbara Venerito, *Antischächtbewegung und Antisemitismus in Deutschland von 1867 bis 1914*, nieopublikowana praca doktorska, Freie Universität Berlin 2018, s. 201–278; Dorothee Brantz, *Stunning Bodies: Animal Slaughter, Judaism, and the Meaning of Humanity in Imperial Germany*, „Central European History” 35 (2002), nr 2, s. 167–194; też: *Slaughter in the City: The Establishment of Public Abattoirs in Paris and Berlin 1780–1914*, nieopublikowana praca doktorska, University of Chicago 2003, s. 337–349; Jentzsch, *Das rituelle Schlachten...*, s. 59–61.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej szechita dozwolona była na terenie całej Rzeszy poza nielicznymi wyjątkami w konkretnych rzeźniach miejskich. Rozpoczęta w połowie lat dwudziestych debata na jej temat zaktywizowała liczne miasta, z których ponad sto wprowadziło w 1929 r. wymóg ogłuszania zwierząt w podległych im rzeźniach publicznych – bez wyjątku dla społeczności żydowskiej. Rok później zasadę tę wprowadziła Bawaria, w latach 1931–1932 zaś następne sześć krajów związkowych. Już po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów, w kwietniu 1933 r., uchwalona została ustawa o uboju, która zakazała szechity na terenie całej Rzeszy. Ponadto w listopadzie 1933 r. wprowadzono jedną z pierwszych na świecie ustaw o ochronie zwierząt, która co prawda nie miała wpływu na zagadnienie uboju rytualnego, była jednak ważnym aspektem ogólnej debaty na temat relacji między ludźmi a innymi zwierzętami<sup>6</sup>.

Od czasu włączenia kwestii szechity w zakres własnych postulatów, najpóźniej w 1884 r. na trzecim ogólnoniemieckim kongresie ochrony zwierząt<sup>7</sup>, ruch prozwierzęcy w zdecydowanej większości opowiadał się za wprowadzeniem wymogu ogłuszania zwierząt przed ubojem. Utworzony w tym samym roku związek towarzystw ochrony zwierząt dystansował się – podobnie jak większość jego członków – od ideologii volkistowskiej i retoryki antysemitycznej, w swoich publikacjach starając się zachować możliwie wyważony, choć niekiedy ostry ton. Niemniej jednak znane są przypadki współpracy poszczególnych towarzystw z antysemitycznymi deputowanymi Reichstagu. Z czasem powstały też militanckie odłamy ruchu prozwierzęcego, np. w koalicji z ruchem antywiwiskcyjnym, od których to odłamów wyżej wspomniany związek oficjalnie się dystansował<sup>8</sup>.

Najpóźniej od czasu wzmiankowanych debat w Reichstagu kwestia szechity stała się stałym tematem antyżydowskiej publicystyki w Niemczech. Historiografia nie udzieliła jeszcze wyczerpującej odpowiedzi na pytanie,

<sup>6</sup> Tamże, s. 50–79; Robin Judd, *Contested Rituals: Circumcision, Kosher Butchering, and Jewish Political Life in Germany 1843–1933*, Ithaca–London 2007, s. 200–216.

<sup>7</sup> Martin Fritz Brumme, „Mit dem Blutkult der Juden ist endgültig in Deutschland Schluß zu machen“: *Anmerkungen zur Entwicklung der Anti-Schächt-Bewegung*, [w:] *Medizingeschichte und Gesellschaftskritik: Festschrift für Gerhard Baader*, red. Michael Hubenstorf, Hans-Uwe Lammel i in., Husum 1997, s. 382. W południowych Niemczech towarzystwa ochrony zwierząt włączyły postulat wymogu ogłuszania zwierząt przed ubojem w latach sześćdziesiątych XIX w. (Wolfram Schlenker, *Tierschutz und Tierrechte im Königreich Württemberg: Die erste deutsche Tierschutz- und Tierrechtsbewegung 1837, die drei württembergischen Tierschutzvereine ab 1862 und ihre Tiere*, Wiesbaden 2022, s. 443).

<sup>8</sup> Venerito, *Antischächtbewegung...*, s. 221, 298; Brantz, *Slaughter...*, s. 349–350; Zerbel, *Tierschutz...*, s. 139–143.

w jakim stopniu stanowiła ona również istotny wątek z punktu widzenia ruchu ochrony zwierząt. O ile w literaturze naukowej poświęconej okresowi do I wojny światowej przedstawiony jest z reguły zdyferencjonowany obraz rzeczywistości, w którym wątki antysemickie i ochrony zwierząt się przeplatają, chociaż bez teleologicznego ujęcia<sup>9</sup>, o tyle odnośnie do sytuacji w międzywojniu przedstawienie wyważonego obrazu jest bardziej skomplikowane ze względu na jednoczesne prozwierzęce i antysemickie działania narodowych socjalistów. Frank Uekötter i Amir Zelinger uznają więc – bez przekonywującej podstawy źródłowej – ruch prozwierzęcy za „oczywistego sojusznika narodowych socjalistów”<sup>10</sup>, a Robin Judd, opisując dyskusję na temat szechity do 1933 r., błędnie zrównuje nazistowskich ideologów z przedstawicielami organizacji ochrony zwierząt. Przyjmując opinię bliżej nieokreślonych obserwatorów z Monachium (*Munch-based observers*), którzy twierdzili, że za petycje prozwierzęce 1925 r. odpowiadali – jako wiodąca siła – naziści, Judd cytuje fragmenty z rasistowskiej prasy typu „Völkischer Beobachter”, „Der Stürmer” czy „Hammer”, jakoby były one częścią kampanii obrońców zwierząt (*animal protectionist campaigns*)<sup>11</sup>. Ponieważ amerykańska historyczka nie przeprowadziła kompleksowej analizy omawianej prasy, nie można powiedzieć, że w jej monografii zaprezentowany został punkt widzenia szerszych grup opinii publicznej czy choćby ruchu prozwierzęcego. Swoje ustalenia oparła na wycinkach z prasy (*clippings*) gromadzonych przez gminy i inne organizacje żydowskie na potrzeby bieżącej aktywności. W ten sposób autorka znakomicie oddaje perspektywę ówczesnej społeczności żydowskiej i jej działań na rzecz obrony szechity, lecz tylko pobieżnie informuje o zakresie, w jakim retoryka antysemicka obecna była w dyskusji o ochronie zwierząt czy też jak dalece ubój rytualny był faktycznie znaczącym tematem w ramach ruchu prozwierzęcego.

Te właśnie nieobecne u Judd zagadnienia oraz pytanie, jaki wpływ miało przejście władzy przez narodowych socjalistów na retorykę ruchu ochrony zwierząt, stanowią centrum uwagi niniejszego artykułu. Jako podstawa źródłowa posłuży czasopiśmiennictwo specjalistyczne dotyczące

<sup>9</sup> Zob. literatura cytowana w powyższych przypisach.

<sup>10</sup> Frank Uekötter, Amir Zelinger, *Die feinen Unterschiede: Die Tierschutzbewegung und die Gegenwart der Geschichte*, [w:] *Das Tier an sich: Disziplinenübergreifende Perspektiven für neue Wege im wissenschaftsbasierten Tierschutz*, red. Herwig Grimm, Carola Otterstedt, Göttingen 2012, s. 127.

<sup>11</sup> Judd, *Contested Rituals...*, s. 202–209.

hodowli zwierząt<sup>12</sup>, przemysłu mięsnego<sup>13</sup>, weterynarii<sup>14</sup> oraz ochrony zwierząt<sup>15</sup>. Tego typu prasa była bardzo rozpowszechniona w Niemczech w I połowie XX w. i stanowiła główne pole dyskusji między teoretykami i praktykami, ekspertami i mniej doświadczonymi kolegami po fachu. Pozwalała ona prześledzić rozwój debaty między specjalistami zajmującymi się na co dzień zwierzętami, przy czym tytuły prasowe, w których publikowali, nie miały charakteru propagandowego i nie były skierowane do szerokich mas społeczeństwa. Z powodu swego politycznie neutralnego charakteru i ograniczonego zasięgu czasopiśmiennictwo specjalistyczne, np. w zakresie hodowli zwierząt, nie zostało tak dalece podporządkowane propagandzie nazistowskiej, jak prasa codzienna. Zagadnienia nie uległy w dużej mierze zmianie, różnorodność opinii na tematy związane z daną dziedziną gospodarki była dozwolona. Większość czasopism służących za podstawę źródłową tego artykułu przetrwała nazistowskie ujednoczenie życia społeczno-politycznego (*Gleichschaltung*) i kontynuowała swoją działalność również po 1933 r.

Ponieważ przeanalizowane czasopisma miały na celu przede wszystkim wymianę fachowej informacji i z zasady nie dyskutowano w nich kwestii społeczno-politycznych, antysemityzm – czy też w ogóle jakiegokolwiek zagadnienia odnoszące się do społeczności żydowskiej – pojawiały się niemal wyłącznie w jednym kontekście: uboju rytualnego. Z kolei ochrona zwierząt przestała być z czasem – jak wspomniano wyżej – niszowym zagadnieniem w publicystyce niemieckiej. W międzywojniu nie było już niczym wyjątkowym, że kwestie te podejmowane były w czasopiśmiennictwie specjalistycznym poświęconym hodowli bądź przemysłowi mięsnemu.

<sup>12</sup> „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht: Illustrierte Wochenschrift für rationelle Viehhaltung, Futterbau und Milchwirtschaft” (1901–1945).

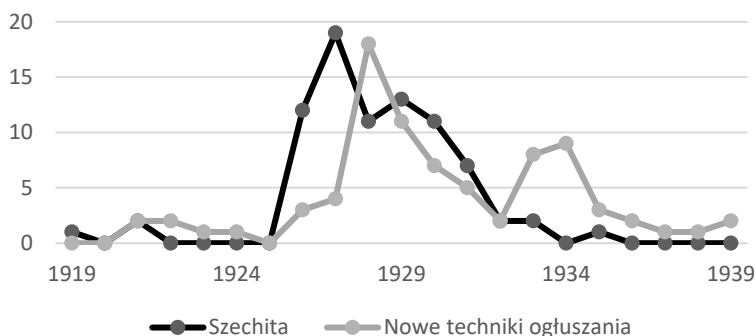
<sup>13</sup> „Deutsche Schlacht- und Viehhofzeitung: Monatsschrift für das gesamte Schlachthof- und Viehmarktswesen, für Fleischbeschau, Lebensmittelkunde und -recht” (1905–1922) i jej następcza „Deutsche Schlachthof-Zeitung: Halbmonatsschrift für das gesamte Schlachthofswesen und veterinäre Nahrungsmittelhygiene” (1923–1944) [dalej: „DSZ”].

<sup>14</sup> „Berliner tierärztliche Wochenschrift” (1885–1938).

<sup>15</sup> „Ibis: Deutsche Tierschutzzeitung” (1872–1935); „Landes-Tierschutz-Zeitung: Organ des Landes-Tierschutz-Vereins e. V. zu Berlin” (1930–1935); „Reichtierschutzblatt” (1935–1943); „Tierrecht und Tierschutz: Zeitschrift für praktischen Tierschutz und naturgemäße Tierpflege und Behandlung: Kampfblatt gegen die Vivisektion” (1927–1936) oraz jej następcy „Tierrecht und Tierpflege: Einziges Fachblatt für naturgemäße Heilweise der Tiere” (1936–1937) i „Tierrecht und Tierhilfe: Einziges Fachblatt für naturgemäße Heilweise der Tiere” (1938–1941).

## Kwestia ogłuszania zwierząt przed ubojem na łamach prasy specjalistycznej

Spośród przebadanych pism tylko „Deutsche Schlachthof-Zeitung” uczyniło z kwestii ogłuszania zwierząt przed ubojem, w tym szechity, ważny temat na swoich łamach. Stąd treści zawarte w tym dwutygodniku najbardziej nadają się do analizy przebiegu debaty i stanowić będą główny punkt odniesienia w niniejszym artykule (zob. wykres 1)<sup>16</sup>.



Wykres 1. Liczba artykułów dotyczących szechity i nowych technik ogłuszania zwierząt rzeźnych na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung” w latach 1919–1939

Źródło: „Deutsche Schlachthof-Zeitung” (1919–1939).

Jak widać na załączonym wykresie, szczyt debaty na temat uboju rytualnego przypadł na lata 1926–1931. W dużej mierze w tych samych latach najintensywniej dyskutowana była również, nieodnosząca się wprost do szechity, kwestia nowych technik ogłuszania oraz powiązane z nią postulaty rozszerzenia wymogu używania tych technik w stosunku do ubijanych w tym czasie, zwykle przy zachowaniu świadomości, mniejszych zwierząt rzeźnych, np. cieląt, kóz i owiec. Tematyka ochrony zwierząt podejmowana

<sup>16</sup> W analizie uwzględnione zostały artykuły o długości co najmniej trzy czwarte kolumny. Celem tego zawężenia było skupienie się na faktycznej dyskusji i wykluczenie np. krótkich korespondencji prasowych z przebiegu procesów legislacyjnych dotyczących szechity, rubryki z zapytaniami czytelników czy też reklam urzędzeń ogłuszających. Dołączenie tych insertów nie zmieniłoby istotnie przedstawionej chronologii, może z wyjątkiem reklam, których liczba radykalnie wzrosła po wprowadzeniu nowego ustawodawstwa w latach trzydziestych XX w.

była na początku lat dwudziestych w sporadycznie ukazującej się rubryce „Hodowla i ochrona zwierząt”, a od 1928 r. poświęcona już wyłącznie temu zagadnieniu rubryka stała się trwałym elementem dwutygodnika. Rokrocznie rosnąca liczba artykułów dotyczyła głównie ogłuszania i uboju rytualnego; ponadto zwracano uwagę na warunki transportu zwierząt, ich obsługę w rzeźni czy też na planowane zmiany w prawie karnym odnośnie do ich brutalnego traktowania. W latach 1929–1930 w wielu tekstach we wszystkich przeanalizowanych na potrzeby tego artykułu pismach, z wyjątkiem „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht”, relacjonowano rozwój prac ustawodawczych dotyczących reformy uboju w Bawarii i w innych krajach związkowych. Były to przeważnie noty prasowe i rzadko miały charakter polemiczny. Od 1933 r. tematyka ochrony zwierząt stała się w tych pismach jeszcze częstsza, ponieważ dotyczyła wykonywania konkretnych postanowień wspomnianej wyżej ustawy o ochronie zwierząt i jej przepisów wykonawczych.

Odnosnie do szechity podobną do „Deutsche Schlachthof-Zeitung” chronologię – z punktem szczytowym w 1928 r. – zaobserwować można również na przykładzie innych przeanalizowanych dla potrzeb tego artykułu tytułów prasowych. W „Berliner tierärztliche Wochenschrift” ukazało się w 1928 r. pięć artykułów poświęconych szechicie<sup>17</sup>, w pozostałych latach znacznie mniej. Jeszcze mniejsze zainteresowanie budził temat uboju rytualnego w prasie towarzystw ochrony zwierząt. W późnych latach dwudziestych ukazywały się tam rocznie jeden lub dwa artykuły na ten temat<sup>18</sup>, w innych latach – często nie było żadnego. Z kolei w „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht” polecano wprawdzie w 1928 r. broszury monachijskiego i berlińskiego towarzystwa ochrony zwierząt<sup>19</sup>, jednak żadne osobne artykuły dotyczące ogłuszania zwierząt rzeźnych nie zostały opublikowane w przebadanym okresie.

<sup>17</sup> *Stellungnahme der rheinischen Stadt tierärzte zur Schächtfrage*, „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 44 (1928), nr 1, s. 12; Carl Klein, *Zur Schächtfrage*, „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 44 (1928), nr 3, s. 41–45; Jakob Bongert, *Zur Schächtfrage*, „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 44 (1928), nr 7, s. 113–115; Hermann Laux, *Zur Schächtfrage*, „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 44 (1928), nr 13, s. 214–216; W. Lentz, *Schächtversuche bei Rindern in der Pernocton-Narkose*, „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 44 (1928), nr 43, s. 719.

<sup>18</sup> Np. *Erklärung zur Schächtfrage*, „Ibis” 57 (1928), nr 7, s. 109; *Das Schächten*, „Ibis” 57 (1928), nr 9, s. 138; *Der Betäubungszwang bei Schlachtieren*, „Tierrecht und Tierschutz” 1 (1927), nr 14, s. 10–11; nr 15, s. 11–12; *Eine Lösung der fatalen Schächtfrage*, „Tierrecht und Tierschutz” 2 (1928), nr 3, s. 5; Verein der Tier- und Menschenfreunde e.V. [aus] Jena a.S., *Christliche Schächtungen*, „Tierrecht und Tierschutz” 2 (1928), nr 10, s. 8.

<sup>19</sup> „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht” 32 (1928), nr 14, s. 293; nr 19, s. 389.



Czasowe i tematyczne powiązanie dyskusji poświęconej szechicie oraz nowym technikom ogłuszania ma tym większe znaczenie dla zrozumienia biorących w niej udział uczestników, że nie miała część wypowiedzi odnosiła się do uboju świń, nie miała więc związku ze społecznością żydowską, co z kolei relatywizuje potencjalny zarzut o antysemityzm. Przede wszystkim wprowadzenie nowych bądź udoskonalenie istniejących już technik i urządzeń, takich jak aparat ubojowy z bolcem czy metoda porażania prądem, zintensyfikowały toczącą się debatę i splotły się z ocenami na temat szechity.

### Techniki ogłuszania zwierząt przed ubojem

Do początku XX w. istniały zasadniczo trzy sposoby ogłuszania zwierząt. Najstarszą metodą było uderzenie masywnym młotem w czoło, po którym to uderzeniu zwierzę traciło przytomność i się przewracało. Ponadto od lat siedemdziesiątych XIX w. rozpowszechniła się w niemieckich rzeźniach tzw. maska Bruneau, nazwana tak od jej wynalazcy, paryskiego rzeźnika. Skórzaną, zasłaniającą oczy maskę z metalowym bolcem pośrodku zakładano na głowę, po czym prawidłowo wykonane uderzenie powodowało iniekcję bolca w głęb mózgu, zgruchotanie czaszki i pozbawienie zwierzęcia przytomności. Zasadniczą wadą obydwu sposobów ogłuszania była ich zależność od siły i umiejętności konkretnego rzeźnika. Nie każdy był w stanie władać ciężkim młotem, a do tego jeszcze sprawnie trafić w odpowiednie miejsce. Trzeci sposób ogłuszania zdawał się korygować tę niedoskonałość poprzez odizolowanie indywidualnej siły rzeźnika od przyrządu uboju. Wykorzystane do niego urządzenie było pewnego rodzaju bronią palną, z której wystrzelony pocisk dostawał się do mózgu i zabijał zwierzę na miejscu<sup>20</sup>. Jednak i ta metoda nie była doskonała. Pocisk ginął czasem w czaszce, mózg nie nadawał się więc do przetworzenia, mięso podobno miało zapach prochu, a do tego amunicja stała się dodatkowym, niekiedy dokuczliwym wydatkiem. W pierwszej dekadzie XX w. opatentowane zostało nowe urządzenie opierające się na podobnej zasadzie. Z „pistoletu” wystrzeliwany był bolec, który powodował te same uszkodzenia w mózgu zwierzęcia co pocisk, przy czym był on na tyle duży, że łatwo go można było odnaleźć w czaszce i po nieskomplikowanym zamocowaniu

<sup>20</sup> Brantz, *Stunning Bodies...*, s. 173–175; Carl Klein, *Aus öffentlichen und privaten Schlachthäusern Deutschlands*, München 1912, s. 24–50.

w przyrządzie ponownie użyć. W latach dwudziestych w niemieckich rzeźniach powszechne zastosowanie znalazł tzw. aparat ubojowy z bolcem Schermera<sup>21</sup>.

W odniesieniu do uboju świń pod koniec lat dwudziestych XX w. rozprószyła się metoda ogłuszania poprzez porażanie prądem. Zastosowana w uboju innych zwierząt otwierała ona według wielu uczestników debaty, w tym początkowo również niektórych Żydów<sup>22</sup>, perspektywę połączenia rytualnych wymogów judaizmu z postulatem tzw. humanitarnego uboju, czyli możliwie daleko idącego ograniczenia cierpienia zwierząt podczas tej czynności. W trakcie dyskusji na temat funkcjonalności porażania pojawiła się jednak niepewność, w jakim stopniu faktycznie odbiera ono zwierzęciu świadomość, a w jakim tylko paraliżuje, pozostawiając je zdolnym do odczuwania bólu. Profesor weterynarii z Monachium Max Müller (1878–1960), który wraz z zatrudnionym w tamtejszej rzeźni publicznej inżynierem Antonem Weinbergerem opatentował własną technikę wykorzystania elektryczności do oszłamiania świń, był szczególnie zainteresowany pozytywną prasą dotyczącą ich wynalazku. Odkąd w 1929 r. został głównym redaktorem „Deutsche Schlachthof-Zeitung”, na łamach pisma znacznie zmniejszyła się liczba krytycznych opinii na temat porażania prądem. Gdy w 1933 r. inny znany reprezentant świata niemieckiej weterynarii, Carl Klein (1876–1960), dyrektor rzeźni publicznej w Remscheid, wyraził swoje wątpliwości co do techniki Müllera, został przez swojego monachijskiego kolegę natychmiast postawiony pod pręgierzem opinii środowiskowej. Dla cholerycznie usposobionego członka NSDAP Müllera, o którym będzie jeszcze mowa, nie było to wyjątkowe zachowanie. Już wcześniej bowiem dał się poznać jako osoba skłonna do rzucania oskarżeń i oczerniania swoich współpracowników i konkurentów na wyższe stanowiska w monachijskiej rzeźni publicznej<sup>23</sup>. Gdy narodowi socjaliści w szybkim tempie

<sup>21</sup> [Reklama Schlachthaus-Patrone Arthura Stoffa z Erfurtu], „DSZ” 23 (1923), nr 15, s. 219; [Reklama Bolzen-Schuß-Apparate Karla Schermera z Karlsruhe], „DSZ” 25 (1925), nr 11, s. 177; Hugo Heiß, *Der Schermer'sche Bolzenschußapparat*, „DSZ” 26 (1926), nr 5, s. 70–71.

<sup>22</sup> Gertrud Klausner, *Schächtdebatte im preußischen Landtagsausschuß*, „Central-Verein-Zeitung: Blätter für Deutschtum und Judentum” 6 (1927), nr 42, s. 593; *Vorführung der elektrischen Betäubung vor bayerischen Rabbinern*, „Jüdisch-liberale Zeitung” 7 (1927), nr 49, nlb.; *Versuche der elektrischen Betäubung von Schlachttieren*, „Jüdisch-liberale Zeitung” 8 (1928), nr 4, nlb.

<sup>23</sup> Canan-Aybüken Aybar, *Geschichte des Schlacht- und Viehhofes München*, nieopublikowana praca doktorska, Ludwig-Maximilians-Universität München 2005, s. 118; G. Krauß, K.-J. Zaadhof, *Institut für Hygiene und Technologie der Lebensmittel tierischen*

umacniali władzę w państwie, pod koniec kwietnia 1933 r. Müller stwierdził w dość autorytarnym stylu, że przydatność jego techniki ogłuszania była już dostatecznie dowiedziona i dalsze debatowanie o tym byłoby jedynie niepotrzebnym nadużyciem łam „Deutsche Schlachthof-Zeitung”. Mimo wszystko dopuszczono jeszcze w 1934 r. – choć raczej w drodze wyjątku – jeden krytyczny artykuł Kleina na ten temat<sup>24</sup>.

### **Uczestnicy debaty na temat szechity i ogłuszania zwierząt przed ubojem**

Obydwa tematy – szechita i nowe techniki ogłuszania – funkcjonowały trochę niezależnie, a trochę w korelacji ze sobą. Z jednej strony, kwestia uboju jako taka dyskutowana była w późnych latach dwudziestych w ramach debaty dotyczącej ogólnej poprawy warunków życia zwierząt rzeźnych. Z drugiej strony, natężenie dyskusji na temat nowych technik ogłuszających miało na celu wywarcie nacisku na opinię publiczną i przekonanie jej, w tym Żydów, że konieczny jest jakiś rodzaj reformy uboju rytualnego.

Zarówno we współczesnej publicystyce, jak i w literaturze naukowej dzielono niekiedy uczestników debaty na dwie grupy: przeciwników uboju rytualnego i jego zwolenników, nazywanych też przyjaciółmi rzeźniania (*Schächtfreunde*). Choć terminy te w dużym stopniu odpowiadają samookreśleniu się uczestników debaty, to mają one niekiedy charakter polemiczny i zanadto upraszczają obraz. Podział na dwie grupy jest jednak zasadny, jeśli pierwszą z nich określi się jako zwolenników wymogu ogłuszania (dużych) zwierząt rzeźnych, a drugą jako przeciwników takiego wymogu. Klasyfikacja ta pozwala z jednej strony uwzględnić argumenty tych osób, które miały negatywną opinię na temat szechity, ale nie zgadzały się na jakiegokolwiek ograniczenia swobód religijnych, z drugiej zaś strony umożliwia przyjęcie stanowiska tych obrońców zwierząt, którzy bez antyżydowskich resentymentów wierzyli, że możliwe będzie połączenie w sensie religijnym prawomocnego uboju rytualnego z jakąś formą ogłuszania.

*Ursprungs*, [w:] *200 Jahre tierärztliche Lehre und Forschung in München*, red. Angela von den Driesch, Stuttgart–New York 1990, s. 84–85.

<sup>24</sup> Carl Klein, *Ist die „elektrische Betäubung“, besonders die bei Schweinen, ein sicheres Verfahren zur Verhinderung jeder Tierquälerei?*, „DSZ” 33 (1933), nr 2, s. 17–21; tenże, *Zur Frage der sogen[annten] elektrischen Betäubung*, „DSZ” 34 (1934), nr 21, s. 289–290; Max Müller, *Anmerkungen zu den vorstehenden Ausführungen von Dr. Klein*, „DSZ” 33 (1933), nr 2, s. 21–22; tenże, *Schlußwort zur Polemik über die betäubende Wirkung des elektrischen Stromes*, „DSZ” 33 (1933), nr 8, s. 104–105.

Na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung” zwolennicy wymogu ogłuszenia otrzymali, niezależnie od momentu debaty, zdecydowanie więcej miejsca na wyrażenie swoich opinii. Artykuły strony przeciwnej publikowane były rzadko i tylko w 1927 r. stanowiły jakiś widoczny odsetek – spośród dziewiętnastu dłuższych tekstów poświęconych szechicie jedynie w pięciu deklarowano sprzeciw wobec wymogu ogłuszenia; we wszystkich pozostałych latach było ich w sumie też około pięciu. Niewiele znajdowało się w „Deutsche Schlachthof-Zeitung” tekstów neutralnych, które na równi prezentowałyby różne stanowiska. Inaczej rozkładały się akcenty w „Berliner tierärztliche Wochenschrift”, na której łamach liczba artykułów opowiadających się za wymogiem ogłuszenia, jak i jemu przeciwnych była mniej więcej taka sama. Wiele tekstów poświęconych szechicie miało charakter neutralny: analiza ograniczała się w nich do procesów fizjologicznych zarzynanych zwierząt. W prasie towarzystw ochrony zwierząt zarówno notki z procesów legislacyjnych w niemieckich państwach związkowych, jak i artykuły polemiczne odpowiadały w naturalny sposób postulatowi ruchu prozwierzęcego. Ton argumentacji za nakazem ogłuszenia był jednak bardziej umiarkowany niż w „Deutsche Schlachthof-Zeitung”. Trudno w ich przypadku mówić jednoznacznie o antysemityzmie, choć oczywiście intencje autorów i odbiór tekstów przez czytelników przeanalizowanego czasopiśmiennictwa pozostają kwestią interpretacji.

Na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung” teksty, w których wspomniana była szechita, utrzymane były do końca 1925 r. z reguły w neutralnym tonie. Na przykład w 1921 r. w rubryce listów od czytelników odpowiadano wyłącznie z techniczno-praktycznego punktu widzenia na zapytanie dyrekcji rzeźni miejskiej w Wormacji w sprawie rekomendowanego materiału do sporządzenia pasów podtrzymujących zwierzę podczas uboju rytualnego<sup>25</sup>. Niektóre noty prasowe i artykuły poświęcone humanitarnemu ubijaniu zwierząt w ogóle nie podejmowały w tym okresie kwestii szechity<sup>26</sup>. Najostrzejsza wypowiedź przed 1926 r. pochodziła od Carla Brüggemanna, weterynarza miejskiego z Kilonii, który przy okazji opisu nowoczesnych metod rzeźniczych stwierdzał, że szechita to „okrutny i ohydny sposób uboju, szczególny rodzaj

<sup>25</sup> Schlachthofdirektion Worms, *Anfrage Nr. 19*, „DSZ” 21 (1921), nr 50, s. 418; H., *Antwort zu Anfrage 19*, „DSZ” 21 (1921), nr 52, s. 433.

<sup>26</sup> Np. *Humane Tötung der Schlachttiere*, „DSZ” 21 (1921), nr 44, s. 364; [Zeeb], *Zum Schutze der Schlachttiere*, „DSZ” 21 (1921), nr 49, s. 409–410; tenże, *Humane Tötung der Schlachttiere*, „DSZ” 22 (1922), nr 41–42, s. 322–323.

znęcania się nad zwierzętami”<sup>27</sup>. Ponadto jego artykuł zawierał godny uwagi aspekt psychologii zwierząt, który w tym czasie stanowił jeszcze wyjątek w debacie o uboju, ale już kilka lat później był – przynajmniej w „Deutsche Schlachthof-Zeitung” – dość powszechnym elementem argumentacji wiążącej krytykę szechity z nowoczesnym rozumieniem psychiki i zachowań zwierząt:

Chyba dla każdego znawcy zwierząt, szczególnie dla weterynarza, jest oczywiste, że zwierzęta bardzo dobrze wiedzą, co się dzieje w ich otoczeniu, że są bardziej czujne i świadome, niż się powszechnie wydaje, i jestem przekonany, że zwierzę różne dokładnie wie, co mu grozi, można to w rzeźniach obserwować nieustannie<sup>28</sup>.

Warto też przy tej okazji zaznaczyć, że użyty przez Brüggemanna zwrot „znęcanie się nad zwierzętami” (*Tierquälerei*) należy rozumieć w tym i innych kontekstach przede wszystkim jako odwołanie do konkretnego przepisu w prawie karnym, który chronił zwierzęta przed nadużyciami ze strony człowieka<sup>29</sup>. Oczywiście szechita nie podlegała w tym czasie formalnie paragrafowi o znęcaniu się nad zwierzętami. Niemniej jednak zwolennicy rozciągnięcia tego przepisu czy to na ubój rytualny, czy to na inne uznane przez nich za niedopuszczalne formy kontaktów międzygatunkowych – jak np. przycinanie ogonów koniom, używanie psów jako zwierząt pociągowych, łapanie ptaków do samozatraskujących się klatek, czy polowanie z nagonką – używali tego pojęcia do wzmocnienia własnej argumentacji. Dopiero bowiem uznanie jakiejś praktyki za „znęcanie się nad zwierzętami” prowadziło do jej ograniczenia bądź zakazu. Często określenie to występowało w zbitce językowej z „okrucieństwem” i używane było w tym czasie w odniesieniu do większości postulatów ruchu ochrony zwierząt.

Od początku wzmózonej debaty na temat uboju rytualnego w 1926 r. pojawiły się na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung” nowe argumenty i inna retoryka, niekiedy już jednoznacznie antysemicka i z biegiem lat coraz ostrzejsza. Do 1933 r. wypowiedali się w sprawie szechity profesorem weterynarii, praktykujący weterynarze, dyrektorzy i inni wyższą rangą

<sup>27</sup> Carl Brüggemann, *Moderne Betäubungs- und Schlachtmethoden bei Tieren, die als menschliches Nahrungsmittel Verwendung finden*, „DSZ” 24 (1924), nr 16, s. 191. Cytaty z języka niemieckiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, przełożył autor artykułu.

<sup>28</sup> Tamże, s. 189.

<sup>29</sup> Na temat pojęcia *Tierquälerei* w niemieckim prawodawstwie zob. Winfried C. J. Eberstein, *Das Tierschutzrecht in Deutschland bis zum Erlaß des Reichs-Tierschutzgesetzes vom 24. November 1933: Unter Berücksichtigung der Entwicklung in England*, Frankfurt am Main 1999.

pracownicy rzeźni z różnych miast niemieckich, a od 1933 r. publikował na ten temat jedynie wspomniany już Max Müller. Jego punkt widzenia i argumenty przedstawione zostaną w dalszej części artykułu.

### **Argumentacja zwolenników wymogu ogłuszania zwierząt przed ubojem**

Obecne do 1933 r. na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung”, a w dużej mierze również i w pozostałych przeanalizowanych czasopismach, argumenty zwolenników wymogu ogłuszania podzielić można na pięć grup odnoszących się odpowiednio do następujących kwestii:

- 1) eksperymentów i obserwacji;
- 2) praktyk żywieniowych Żydów oraz judaizmu w praktyce;
- 3) prawa i jego implementacji;
- 4) moralności i obyczajów;
- 5) gospodarki.

**1. Argumenty odnoszące się do eksperymentów i obserwacji.** Według ankiet przeprowadzonych w pierwszych latach XX w. większość dyrektorów niemieckich i austriackich rzeźni publicznych oraz zatrudnionych tam weterynarzy opowiadała się za nakazem ogłuszania zwierząt przed ubojem. Wielu z nich uważało szechitę za okrutną procedurę, na którą nie powinno być przyzwolenia. Przy czym krytykowali oni obydwie wspomniane wyżej czynności składające się na ubój rytualny: zarówno powalenie i wiązanie, jak i cięcie wykonywane przy pełnej świadomości zwierzęcia<sup>30</sup>.

Zwolennicy wymogu ogłuszania nazywali obrońców szechity teoretykami bez praktycznego doświadczenia albo niedokształconymi osobami, które nie przyjmują do wiadomości wyników najnowszych badań z zakresu fizjologii i psychologii zwierząt. Przyznawali, że kilkanaście lat wcześniej żydowskie praktyki rzeźnicze faktycznie nie wyróżniały się szczególnym okrucieństwem na tle innych technik uboju, ale po wprowadzeniu aparatu

<sup>30</sup> Venerito, *Antischächtbewegung...*, s. 140, 146, 154. Przeciwnicy szechity argumentowali niekiedy, że ponad 90 proc. weterynarzy w rzeźniach publicznych opowiadało się za wymogiem ogłuszania zwierząt przed ubojem. Jednak po uwzględnieniu liczby ankiet, na które monachijskie towarzystwo ochrony zwierząt nie dostało w 1905 r. odpowiedzi (339 spośród 965), okazuje się, że suma 574 głosów „przeciwko szechicie” stanowiła 59 proc. wszystkich uwzględnionych w ankiecie dyrektorów i weterynarzy niemieckich i austriackich rzeźni publicznych (*Die deutschen Tierärzte gegen das betäubungslose Schächten*, München 1926).

bolcowego i ogłuszania prądem należało je również zreformować<sup>31</sup>. Odrzucono więc jako nieaktualne fachowe opinie z wcześniejszych dekad wskazujące na pozytywne strony szechity w porównaniu z innymi formami uboju<sup>32</sup>. Nowe, sformułowane w latach dwudziestych XX w. ekspertyzy z podobnymi tezami podważali Rudolf Einhauser, przewodniczący monachijskiego towarzystwa ochrony zwierząt i członek NSDAP, oraz austriacki teolog Johannes Ude, oskarżając autorów tych opinii, że napisali je wyłącznie w celu otrzymania wynagrodzenia od żydowskich zleceńodawców. Ponadto byli oni rzekomo znanymi wiwisektorami, czyli ludźmi tak czy inaczej niezainteresowanymi losem zwierząt<sup>33</sup>. Einhauser i Ude wykorzystywali więc antysemityczne uprzedzenia o działaniu „żydowskiego kapitału” – obecne w tym czasie np. w argumentacji znanego antysemitę Theodora Fritscha<sup>34</sup> – po to, by zdyskredytować fachowe opinie, które nie odpowiadały ich punktowi widzenia i zebranych przez nich ekspertyzom. Gdy odwołanie się do argumentacji naukowej nie wystarczało – bo opinie w świecie naukowym były na temat szechity podzielone – przyjmowano inną wersję tego argumentu, odnosząc się do doświadczenia: Cierpienie podczas uboju rytualnego nie jest wprawdzie fizjologicznie dowiedzione, ale każdy obserwator może je dostrzec<sup>35</sup>.

**2. Argumenty odnoszące się do praktyk żywieniowych Żydów oraz judaizmu w praktyce.** Dość powszechne wśród zwolenników wymogu ogłuszania było przekonanie, że większość Żydów nie stosuje się do kaszrutu, a niektórzy spośród nich widzą również potrzebę reformy uboju rytualnego. Ponadto przepisy rytualne rzekomo stosowano wybiórczo. Monachijskie towarzystwo ochrony zwierząt wskazywało na następujące odstępstwa od przepisów rytualnych:

<sup>31</sup> Carl Klein, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 26 (1926), nr 13, s. 200–203; Felix Train, *Die Schächtfrage*, „DSZ” 26 (1926), nr 18, s. 286–287; Max Müller, *Wildes und rituelles Schächten*, „DSZ” 26 (1926), nr 22, s. 345–346; tenże, *Antwort auf acht Fragen der Deutschen Israelitischen Zeitung*, „DSZ” 27 (1927), nr 3, s. 45–48; [Przedruk listu Ernsta Mangolda do rabina Esry Munka z 18 maja 1927 r.], „DSZ” 27 (1927), nr 22, s. 465–466; Erich Blaufuß, *Betrachtungen über die Ausführungen von R. Hock: „Zur Schächtfrage“*, „DSZ” 27 (1927), nr 24, s. 504–506.

<sup>32</sup> Brumme, *„Mit dem Blutkult“*..., s. 383–385.

<sup>33</sup> Johannes Ude, *Du sollst nicht schächten! Welche Stellung soll der Christ zur Frage des Schächtens einnehmen?*, „DSZ” 29 (1929), nr 13, s. 217; Rudolf Einhauser, *Wie lange soll das Schächten ohne Betäubung in Deutschland noch geduldet werden?*, „DSZ” 30 (1930), nr 23, s. 379.

<sup>34</sup> Judd, *Contested Rituals*..., s. 207.

<sup>35</sup> Max Müller, *Das humane Schlachten: Notwendigkeit und Berechtigung einer ausnahmslosen Einführung des Betäubungszwanges bei Schlachttieren*, „DSZ” 27 (1927), nr 13, s. 278–279; Dihlmann, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 28 (1928), nr 1, s. 7–8.

Po pierwsze, głowa zwierzęcia nie jest podtrzymywana przy kładzeniu.

Po drugie, rzeźak nie jest obecny podczas całego procesu i bierze w nim udział dopiero wtedy, gdy jego pomocnicy powalą i zwiążą zwierzę. Niekiedy oznacza to, że w oczekiwaniu na śmierć zwierzę zmuszone jest leżeć dłużej w pozycji sprawiającej ból.

Po trzecie, by przeciwdziałać zakrzepom i tamowaniu się upływającej krwi konieczne są – zabronione przez przepisy rytualne – ponowne cięcia szyi. Cięcia te wykonywane są niekiedy przez chrześcijańskich pomocników rzeźaka, a więc również z tego powodu są one sprzeczne z zasadami judaizmu<sup>36</sup>.

Wspomniany już Carl Klein zauważał, że gdyby w zakresie powalania i wiązania zwierzęcia Żydom faktycznie zależało na dosłownym wykonywaniu przepisów rytualnych, to już dawno zainstalowałyby urządzenia umożliwiające łagodne kładzenie zwierząt<sup>37</sup>. Odnośnie do przestrzegania nakazów religijnych Johannes Ude stwierdzał – odwołując się do popularnej antyżydowskiej kalki – że Żydzi, podobnie jak chrześcijanie, nic sobie nie robią z biblijnego zakazu pobierania odsetek: „Nawet najbardziej ortodoksyjny Żyd z radością żąda bardzo wysokich odsetek i bierze je”<sup>38</sup>.

**3. Argumenty odnoszące się do prawa i jego implementacji.** W kontekście podstawowych praw obywatelskich zwolennicy wymogu ogłuszania stali na stanowisku, że konstytucja powinna bronić przede wszystkim wolności sumienia większości obywateli, a nie mniejszości religijnej. Wielokrotnie zauważali, że swoboda wyznaniowa dopuszczona jest jedynie w ramach istniejącego prawa, dlatego też nie ma zgody w Niemczech na znane z pozaeuropejskich religii praktyki takie jak wielożeństwo czy palenie wdów. Twierdzili, że gdyby wprowadzony został bezwzględny wymóg ogłuszania przed ubojem, to byłoby to prawo państwowe, do którego Żydzi musieliby się dostosować<sup>39</sup>.

Ponadto istnienie uboju rytualnego miało utrudniać implementację nakazu ogłuszania pośród rzeźników nieżydowskich w małych miejscowościach i na wsi. Rzeźnicy ci rzekomo nie stosowali się do wytycznych lokalnych władz, wiedząc, że w ich lub innych ubojniach istnieje wyjątek

<sup>36</sup> *Eingabe des Münchener Tierschutzvereins an den Landtag*, „DSZ” 26 (1926), nr 7, s. 109.

<sup>37</sup> Klein, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 26..., s. 201.

<sup>38</sup> Johannes Ude, *Du sollst nicht schächten! Welche Stellung soll der Christ zur Frage des Schächtens einnehmen?*, „DSZ” 29 (1929), nr 14, s. 228.

<sup>39</sup> *Münchener Tierschutzverein. Der Betäubungszwang bei Schlachtungen*, „DSZ” 27 (1927), nr 13, s. 286–287; Carl Klein, *Zur Schächtfrage: Ein Versuch, eine alte trockene, wissenschaftliche Speise durch Humor wieder schmackhaft zu machen*, „DSZ” 28 (1928), nr 1, s. 4.



dla szechity<sup>40</sup>. Carl Klein wyjaśniał, dlaczego uważa za swój obowiązek zwalczanie przede wszystkim żydowskiego uboju rytualnego, a dopiero potem innych, niedoskonałych form ogłuszania i uboju:

Dlatego że szechita blokuje jakikolwiek postęp w innych metodach [uboju] i dlatego że, jak żaden inny sposób uboju, przedstawia w okrutnej nagości prastarą, barbarzyńską, zdziczałą i niemoralną walkę człowieka ze zwierzęciem<sup>41</sup>.

W jego interpretacji szechita miałyby być symbolem zamierzchłych, pozbawionych uczuć czasów, którym przeciwstawiona jest nowoczesność z jej wyrozumiałością dla wszystkich istot, z którymi człowiek wchodzi w kontakt.

**4. Argumenty odnoszące się do moralności i obyczajów.** Większość zwolenników wymogu ogłuszania dzieliła przekonanie, że zakres ochrony zwierząt jest miarą kulturowego i moralnego poziomu narodu. Domagali się więc, by praktyki rzeźnicze dostosować do norm moralno-obyczajowych, które rzekomo obowiązywały w narodzie niemieckim<sup>42</sup>. Warto przy tym zauważyć, że do 1933 r. w żadnym z artykułów nie ma wprost mowy o tym, jakoby żydowscy obywatele nie byli częścią narodu niemieckiego.

**5. Argumenty odnoszące się do gospodarki.** Niektórzy przeciwnicy szechity wskazywali na szkody materialne, które wynikają z uboju poprzez podcięcie gardła. W sumie nienadające się do użytku fragmenty mięsa, skóry i krew stanowiły ok. 11 proc. „strat”<sup>43</sup>. Ponieważ fenomen ten występował niezależnie od ogłuszenia, od 1917 r. obowiązywał w Niemczech zakaz ubijania poprzez podcięcie gardła, z którego to zakazu wyłączony był jednak żydowski ubój rytualny<sup>44</sup>.

W antyżydowskim tonie argumentował ponadto Max Müller, dowodząc, że im więcej zwierząt ubijanych jest rytualnie, tym większe zyski czerpią z tego gminy żydowskie i żydowscy przedsiębiorcy przemysłu mięsnego, którzy swoje produkty sprzedawać mogą zarówno chrześcijanom, jak i Żydom, rzekomo kontrolując tym samym ceny mięsa dla całej populacji<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Klein, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 26..., s. 203.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże; *Der Münchener Tierschutzverein gegen das betäubungslose Schächten*, „DSZ” 26 (1926), nr 11, s. 178; Max Müller, *Die Schächtfrage: Das Schächten mit und ohne Betäubung*, „DSZ” 26 (1926), nr 20, s. 312–313.

<sup>43</sup> *Eingabe des Münchener Tierschutzvereins...*, s. 9–10.

<sup>44</sup> Jentzsch, *Das rituelle Schlachten...*, s. 50–51.

<sup>45</sup> Max Müller, *Warum humanes Schlachten?*, „DSZ” 31 (1931), nr 3, s. 50.

## Argumentacja przeciwników wymogu ogłuszania zwierząt przed ubojem

Pośród przeciwników wymogu ogłuszania, którym „Deutsche Schlachthof-Zeitung” udostępniła swoje łamy, znaleźli się monachijska gmina żydowska i tamtejszy rabinat, eksperci z berlińskiej Weterynaryjnej Szkoły Wyższej, profesor Jakob Bongert (1865–1948) i jego asystent Richard Hock oraz kierownik berlińskiego laboratorium bakteriologicznego Max Junack. W odpowiedzi na zarzuty adwersarzy argumentowali, że istnieją setki fachowych opinii, które potwierdzają, że szechita jest humanitarnym sposobem uboju. Zaobserwowane po cięciu reakcje zwierzęcia są bowiem wyłącznie nieświadomymi odruchami. Relacje niedoszłych samobójców potwierdzają ponadto, że precyzyjnie wykonane cięcie nie jest odczuwane jako ból – bolesne jest jedynie następujące po nim ocieranie rozciętej skóry o otwartą ranę podczas wykonywania dalszych ruchów. Gdy to zaś występuje podczas szechity, zwierzę jest już nieprzytomne ze względu na niedotlenienie mózgu<sup>46</sup>. Hock i Junack sugerowali, że ogólną zasadą, którą należy się kierować przy ocenie poziomu świadomości i bólu, jest unikanie antropomorfizacji zachowań obiektów obserwacji w rzeźniach. Zauważali, że ani zoolodzy, ani fizjolodzy, ani weterynarze nie są w stanie z całą pewnością stwierdzić, co zwierzę naprawdę odczuwa<sup>47</sup>.

Przeciwnicy wymogu ogłuszania twierdzili ponadto, że nowe techniki uboju nie zdewaluowały dawnych, korzystnych dla szechity ekspertyz, bo są one – podobnie jak ich wcześniejsze wersje – niedoskonałe. Bolesne przygotowania występują również podczas uboju z ogłuszeniem, a niefachowo użyte przyrządy zwiększają tylko cierpienie zwierząt, ponieważ procedurę trzeba nawet kilkakrotnie powtórzyć. Z kolei zarzucane Żydom odstępstwa od przepisów rytualnych nie są w żadnym wypadku normą, lecz jedynie karygodnymi wyjątkami, niezwłocznie po zaobserwowaniu korygowanymi<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Max Junack, *Zur Betäubungs- und Schächtfrage*, „DSZ” 27 (1927), nr 1, s. 8–11; tenże, *Mehr Wissenschaft in der Schächtfrage!*, „DSZ” 27 (1927), nr 9, s. 193–194.

<sup>47</sup> Brumme, „Mit dem Blutkult“..., s. 388–389; Richard Hock, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 27 (1927), nr 21, s. 443–446; tenże, *Zur Schächtfrage*, „DSZ” 27 (1927), nr 22, s. 459–461; Junack, *Mehr Wissenschaft...*, s. 193–194; Ne’man, *Nochmals „Schächtfrage und Tierschutz“*, „DSZ” 30 (1930), nr 8, s. 116–117.

<sup>48</sup> [Rabinat i monachijska gmina żydowska], *Zur Eingabe des Münchener Tierschutz-Vereins an den Bay[er]l[ischen] Landtag*, „DSZ” 26 (1926), nr 8, s. 129–130; Jakob Bongert, Richard Hock, *Das Schächten keine Tierquälerei?*, „DSZ” 28 (1928), nr 2, s. 25.

Zagwarantowana w konstytucji wolność religii, a tym samym „ochrona ludzi”, znaczyła dla przeciwników wymogu ogłuszania więcej niż ochrona zwierząt. Wymieniali oni inne palące prozwierzące tematy, np. polowania, wyścigi czy ubój na wsi, które powinny być w pierwszej kolejności uregulowane, a koncentrowanie się obrońców zwierząt na tematyce uboju rytualnego uważali za działanie z pobudek antysemitycznych, a nie prozwierzących. Max Junack i Jakob Bongert proponowali, żeby skupić się na zwalczaniu tzw. dzikiej szechity<sup>49</sup>. W praktyce proceder ten nie miał nic wspólnego z żydowskim ubojem rytualnym, był to po prostu ubój wykonywany przez nieżydowskich rzeźników bez uprzedniego ogłuszenia. Dochodzenie monachijskiego towarzystwa ochrony zwierząt wykazało, że dotyczył on m.in. 5–10 proc. zwierząt w rzeźniach we Wrocławiu, w Głogowie i Szczecinie, 12 proc. w Berlinie, 19 proc. we Frankfurcie nad Menem, a w mniejszych miejscowościach – nawet więcej niż 50 proc.<sup>50</sup> Liczby te nie odzwierciedlały potrzeb żywnościowych lokalnych gmin żydowskich. Uregulowanie kwestii ogłuszania dotyczyło więc w dużej mierze warunków produkcji mięsa spożywanego przez nieżydowską część populacji.

### Profesor weterynarii z Monachium Max Müller

Szczególną rolę w dyskusji na temat szechity odegrał Max Müller, wspomniany już profesor weterynarii z Monachium, w latach 1933–1942 dyrektor tamtejszej rzeźni publicznej. Spośród wszystkich uczestników debaty opublikował on w „Deutsche Schlachthof-Zeitung” największą liczbę artykułów poświęconych temu tematowi, jako jedyny również po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów. Wydaje się, że to przede wszystkim ze względu na jego osobę szechita obecna była w tym dwutygodniku w zdecydowanie większym stopniu niż w innych przebadanych czasopismach. Müller figurował w „Deutsche Schlachthof-Zeitung” od połowy lat dwudziestych jako współpracownik, a od 1929 r. jako członek dwuosobowej redakcji, którym pozostał do końca badanego okresu. Już w 1920 r. dołączył do ruchu narodowosocjalistycznego, za co trzymał lat

<sup>49</sup> Max Junack, *Eine Richtigstellung über die Abstimmung der deutschen Gemeindetierärzte in Düsseldorf zur Schächtfrage*, „DSZ” 26 (1926), nr 20, s. 318; tenże, *Zur Betäubungs- und Schächtfrage...*, s. 8–11; tenże, *Zu den Ausführungen von May in Folge 10[.] S. 149 des D.S.Z.*, „DSZ” 28 (1928), nr 11, s. 166; Gottschalk Platschek, *Zum Widerstreit Dr. Klein – Dr. Junack*, „DSZ” 27 (1927), nr 2, s. 35–36; Ne’man, *Nochmals...*, s. 116–117.

<sup>50</sup> Rudolf Einhauser, *Fort mit der Grausamkeit des betäubungslosen Schächtens!*, „DSZ” 31 (1931), nr 5, s. 85–86; Judd, *Contested Rituals...*, s. 197.

później fetowany był jako pierwszy nazistowski lekarz w Związku Weterynarzy Miejskich Rzeszy Niemieckiej<sup>51</sup>. Poza „Deutsche Schlachthof-Zeitung” publikował również w innych weterynaryjnych czasopismach<sup>52</sup> oraz w lokalnych „Münchener Neusten Nachrichten”. O ile wiadomo, nie wydał jednak żadnej osobnej broszury na temat szechity, tak więc tytuł prasowy omówiony w tym artykule stanowił główne pole jego publicznej aktywności w tym zakresie.

Wyjątkowe miejsce w dyskusji zajął Müller m.in. dlatego, że – zważywszy na charakter pisma poświęconego przemysłowi mięsnemu! – obszernie i nieustępliwie przekonywał, iż niektóre formy ogłuszania są do pogodzenia z rytualnymi przepisami judaizmu. Nie posiadając ani teologicznego, ani humanistycznego wykształcenia, swoją wiedzę czerpał zapewne głównie ze znajdujących się w tym czasie w obiegu pism, takich jak często cytowana, wydana w 1925 r., praca doktorska Brunona Lauffa<sup>53</sup>. Na tej podstawie argumentował Müller, że najważniejszą zasadą kaszrutu jest niespożywanie krwi, a nie zakaz ogłuszania zwierząt. Ogłuszanie miałoby być dopuszczalne, jeśli zwierzę nie zostanie podczas tej czynności zranione. Szczególnie po wprowadzeniu na rynek opatentowanej przez siebie techniki porażania prądem Müller stał na stanowisku, że tylko ze względu na niekonsekwentne stosowanie własnych przepisów religijnych Żydzi nie dopuszczają proponowanych przez niego rozwiązań<sup>54</sup>.

Müller twierdził ponadto, że nakazane w judaizmie miłosierdzie dla zwierząt znajduje się ponad przepisami o uboju rytualnym, a szechita jako taka wywodzi się z antycznego „kultu ofiarnego i krwi” (*Blut- und Opferkult*), który nie ma zastosowania we współczesnym świecie. To wielokrotnie przez Müllera i jego studenta, Ericha Blaufuða, powtarzane pojęcie<sup>55</sup>

<sup>51</sup> Brumme, „Mit dem Blutkult“..., s. 392; „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 49 (1933), nr 42, s. 674. Canan-Aybüken Aybar pomyliła chyba monachijskiego profesora weterynarii Maxa Müllera z inną osobą o tym samym imieniu i nazwisku, która należała do Bawarskiej Partii Ludowej. Zob. Aybar, *Geschichte des Schlacht- und Viehhofes*..., s. 136–138; Max Müller, [w:] *Kritische Online-Edition der Tagebücher Michael Kardinal von Faulhabers (1911–1952)*, <https://faulhaber-edition.de/00668> [dostęp: 22 listopada 2022].

<sup>52</sup> Britt von den Berg, *Die „Neue Tierpsychologie“ und ihre wissenschaftlichen Vertreter (von 1900 bis 1945)*, Bristol–Berlin 2008, s. 256–257.

<sup>53</sup> Bruno Lauff, *Schechitah und Bedikah*, Leipzig 1925.

<sup>54</sup> Müller, *Die Schächtfrage*..., s. 311–313; tenże, *Schlachten und Schächten*, „DSZ” 26 (1926), nr 21, s. 327–330; tenże, *Die Vereinbarkeit der Betäubung mit dem Schächten*, „DSZ” 27 (1927), nr 6, s. 109–111; tenże, *Ein Fortschritt in der Frage der Zuläßbarkeit der Betäubung der Schlachttiere beim Schächten*, „DSZ” 27 (1927), nr 7, s. 129–130; tenże, *Vorführung der elektrischen Betäubung vor den bayerischen Rabbinern*, „DSZ” 27 (1927), nr 23, s. 491–492.

<sup>55</sup> Np. w: Müller, *Die Schächtfrage*..., s. 311–313; Erich Blaufuß, *Schächten und Betäubungszwang*, „DSZ” 26 (1926), nr 24, s. 396–398.

miało według prasy żydowskiej – jednak bez bezpośredniego związku z wypowiedziami Müllera – skrajnie antysemitki wydźwięk, ponieważ sugerowało szczególne powiązanie Żydów z krwią, a tym samym podtrzymywało legendę mordów rytualnych<sup>56</sup>. Odnoszący się do tego pojęcia w prasie żydowskiej krytycy Müllera zarzucali mu skrajną ignorancję. Podkreślali, że starotestamentowy kult ofiarny nie miał nic wspólnego z czczeniem krwi, wręcz przeciwnie – odnosił się do niej z odrazą, i że na świecie nie ma żadnej innej społeczności, która do tego stopnia unikałaby spożycia krwi<sup>57</sup>.

Zaskakujący jest przy tym fakt, że Müller w pewnym sensie bronił szechity przed ostrzejszymi atakami, pisząc np.:

Twierdzenie, jakoby szechita jako taka była znęcaniem się nad zwierzętami, nie docenia sakralnego charakteru tego sposobu uboju. Każdy sposób uboju może jednak prowadzić do znęcania się nad zwierzętami, jeśli zabijane zwierzęta w złośliwy sposób będą dręczone lub maltretowane<sup>58</sup>.

Müller co prawda zauważał, że powalanie i wiązanie zwierzęcia przed ubojem rytualnym jest potencjalnie niehumanitarnym traktowaniem go, to jednak w głównej mierze napiętnował nieżydowskich rzeźników, którzy ubijali bez ogłuszania. Jako że nie nakazywały im tego żadne przepisy religijne, ich postępowanie – jego zdaniem – było czystym okrucieństwem<sup>59</sup>.

Przekonanie Müllera o konieczności reformy uboju – nie tylko żydowskiego – wynikało z jego radykalnych, jak na tamte czasy, poglądów w kwestii stosunku ludzi do zwierząt. Twierdził on np., że „zwierzęta muszą być traktowane jako żywe istoty z duchowymi zdolnościami, jako istoty, które w tych zdolnościach nie odróżniają się co do zasady od ludzi, lecz jedynie co do stopnia [na skali umiejętności]”<sup>60</sup>. Müller udzielał się aktywnie w kręgach psychologii zwierząt, która co najmniej do końca

<sup>56</sup> Abraham Sulzbach, *Eine „Geschichte des Judentums“*, „Jeschurun: Monatsschrift für Lehre und Leben im Judentum” 8 (1921), nr 7–8, s. 337; Hans Reichmann, *Religionsvergehen – ein reaktionäres Delikt?*, „Central-Verein-Zeitung” 8 (1929), nr 7, s. 83; [Korespondencja z Kolonii w rubryce „Inlands-Rundschau”], „Israelitisches Familienblatt” 31 (1929), nr 32, nlb.

<sup>57</sup> „Die Wahrheit: Unabhängige Zeitschrift für jüdische Interessen” (1929), nr 21, s. 8; *Nach dem Schächterbot*, „Der Israelit: Ein Centralorgan für das orthodoxe Judentum” 74 (1933), nr 31, s. 4.

<sup>58</sup> Müller, *Schlachten und Schächten...*, s. 330.

<sup>59</sup> Tamże; Müller, *Die Schlachtierbetäubung als Gesittungsfrage*, „DSZ” 30 (1930), nr 5, s. 78–79.

<sup>60</sup> Max Müller, *Tierrecht und Recht der Tiere*, „DSZ” 29 (1929), nr 15, s. 236.

lat trzydziestych XX w. często miała dość ezoteryczne zabarwienie<sup>61</sup>. W licznych artykułach przekonywał, że intelektualne zdolności zwierząt są znacznie większe, niż ludzie dotąd sądzili, i podawał na to liczne przykłady, jak choćby psy rzekomo rachujące i dyskutujące z ludźmi za pomocą szczeknięć i puknięć<sup>62</sup>.

Dość szybko pojawiły się w argumentacji Müllera elementy volkistyczne. Niezależnie od tego, że był profesorem zatrudnionym w instytucie naukowym, uważał, iż akademickie dysputy i badania naukowe są bez znaczenia wobec cierpienia zwierząt zabijanych bez ogłuszenia<sup>63</sup>. Pod koniec 1927 r. cytował na łamach „Deutsche Schlachthof-Zeitung” organ prasowy NSDAP „Völkischer Beobachter”, gdzie twierdzono, że: „Pojęcie nauki jest bardzo subiektywne i częstokroć nadużywane, tak jak i nauka może być również z drugiej strony nadużywana”<sup>64</sup>. W styczniu 1933 r. pisał już wprost, że najbardziej humanitarne „zniszczenie zwierzęcego życia” (*Vernichtung des Tierlebens*) jest moralnym żądaniem wynikającym „z naszego volkistowskiego myślenia i uczucia”<sup>65</sup>.

Po przejściu władzy przez NSDAP Müller ujawnił swoje przekonania bardziej otwarcie. Wiosną 1933 r. opublikował dwa artykuły: *Umstellung der Schächthöfe in Schlachthöfe* [Przebudowa instytucji rzeźniczych na rzeźnię] oraz *Das andere Gesicht des Schächtens* [Inna twarz uboju rytualnego], w których roilo się od antysemickich tez z żargonu volkistowskiego<sup>66</sup>. W tekstach tych autor po raz pierwszy jednoznacznie stwierdza, że nie uważa Żydów za część narodu niemieckiego, lecz jedynie za imigrantów, którzy korzystają z dobrodziejstw tutejszej kultury. Zachwyca się przy tym przebudzeniem Niemiec i zerwaniem z duchem liberalnym, który wprawdzie deklarował obronę praw religijnych mniejszości, „ale nie bronił [...] niczego innego niż tylko biznesu wynikającego z uboju rytualnego oraz

<sup>61</sup> von den Berg, *Die „Neue Tierpsychologie“*..., *passim*.

<sup>62</sup> Max Müller, *Können Tiere denken?*, „DSZ” 35 (1935), nr 11, s. 153; tenże, *Das Rechnen und Zahlsprechen geschulter Tiere als Ausdruck von Verstand und Vernunft*, „DSZ” 36 (1936), nr 22, s. 307–309; nr 24, s. 338–340; tenże, *Können Tiere zählen?*, „DSZ” 37 (1937), nr 18, s. 249–250; tenże, „Bonnie“, *der kluge Hund: Antwort auf Fragen in Buchstaben*, „DSZ” 38 (1938), nr 7, s. 96–98; tenże, *Das geschulte Tier als ein in der Begriffswelt des Menschen denkendes Wesen*, „DSZ” 38 (1938), nr 16, s. 217–219; nr 22, s. 299–300; „DSZ” 39 (1939), nr 4, s. 56–58; nr 16, s. 232–233; nr 21, s. 286–288; nr 24, s. 323–325.

<sup>63</sup> Müller, *Das humane Schlachten*..., s. 278–279.

<sup>64</sup> Max Müller, *Das Schächten keine Tierquälerei?*, „DSZ” 27 (1927), nr 24, s. 504.

<sup>65</sup> Müller, *Anmerkungen*..., s. 22.

<sup>66</sup> Max Müller, *Umstellung der Schächthöfe in Schlachthöfe*, „DSZ” 33 (1933), nr 6, s. 77; tenże, *Das andere Gesicht des Schächtens*, „DSZ” 33 (1933), nr 7, s. 89–90.

importu coraz większej liczby wschodnich Żydów [*Ostjuden*]<sup>67</sup>. Niemieccy Żydzi rzekomo byliby skłonni zaakceptować ogłuszanie zwierząt rzeźnych, jednakże napływ ich współwyznawców z Polski i Galicji spowodował, że:

rzeźnie przybrały nieniemiecki, orientalny charakter. [...] Tak więc ustawa Rzeszy przeciw ubojowi rytualnemu [z kwietnia 1933 r.] nie jest wyłącznie prawem chroniącym zwierzęta przed żydowskim okrucieństwem, lecz również ustawą przeciw groźbie zepsucia, które nieustannie niesie ze sobą imigracja nowych, wschodnich Żydów<sup>68</sup>.

Swoją „myśl” autor pogłębił kilka miesięcy później, komentując powstającą ustawę o ochronie zwierząt. Pisał wtedy, że kwestia uboju rytualnego była sprawdzianem, w którym światopogląd narodowosocjalistyczny odniósł zwycięstwo nad „żydowskim światopoglądem liberalnym”, inaczej mówiąc – nad „rasą żydowską”. Dwa lata później sugerował, że Żydzi jako naród wybrany stawiają sobie za cel zawładnięcie innymi narodami. W Niemczech są oni np. oficjalnie równouprawnieni, ale nie muszą rezygnować przy tym z typowego dla nich „myślenia i działania rasowego”, stąd w praktyce „mają władzę nad Niemcami”. Niemcy z kolei, jak pisał, chcą tylko żyć na własnej ziemi i dzielić się z ludzkością swoimi wartościami kulturalnymi<sup>69</sup>. W nowej sytuacji politycznej skrajnie antysemityczne wypowiedzi Müllera pozostały bez odpowiedzi w prasie specjalistycznej ze strony jego kolegów po fachu.

## Podsumowanie

Dyskusja na temat uboju rytualnego odbyła się w Niemczech w kontekście szerszej debaty o warunkach uboju zwierząt rzeźnych i związanych z nim postulatów ochrony zwierząt. Zgodnie z tym, czego można było oczekiwać, w argumentach przeciw ubojowi rytualnemu widoczny był antysemityzm, dotyczył on jednak tylko niektórych podnoszonych aspektów. W prasie specjalistycznej nie zniżono się do wulgarnej argumentacji, która obecna była w propagandowych pismach narodowosocjalistycznych typu „*Völkischer Beobachter*” czy „*Stürmer*”, gdzie twierdzono m.in., że Żydom jako „żądny krwi pasożytom” sprawia przyjemność zadawanie bólu

<sup>67</sup> Tamże, s. 89.

<sup>68</sup> Tamże, s. 90.

<sup>69</sup> Max Müller, *Richtlinien für den neuen Tierschutz*, „DSZ” 33 (1933), nr 17, s. 251–253; tenże, *Das Schlachten als Ausdrucksweise rassistischen Denkens und Handelns*, „DSZ” 35 (1935), nr 13, s. 175–178.

innym istotom<sup>70</sup>. W organie Narodowosocjalistycznego Związku Lekarzy Niemieckich „Ziel und Weg” nazywano szechitę „mordem rytualnym na zwierzętach [...] przeprowadzanym przez obcy lud na ziemi niemieckiej”<sup>71</sup>.

W przeanalizowanej dla celów tego artykułu prasie można jednoznacznie ocenić jako antysemitki tylko zaprezentowane powyżej wypowiedzi nazisty Maxa Müllera, częściowo też jego partyjnego kolegi Rudolfa Einhausera i Johannes Udego. Trochę inaczej należy potraktować postawę cytowanego tu również Carla Kleina. O ile w jego wypowiedziach przebija silnie krytyczny stosunek do szechity i tolerujących ją Żydów, a niektóre z jego twierdzeń mogą spełniać kryteria antysemityzmu, o tyle jednoznaczne usytuowanie go w obozie antyżydowskim jest według dzisiejszego stanu wiedzy przedwczesne. Jako członek liberalno-lewicowej Niemieckiej Partii Demokratycznej<sup>72</sup>, przez nazistów określanej mianem „partii żydowskiej”, z pewnością nie używał on antysemityzmu jako kodu kulturowego, bo politycznie znajdował się w przeciwnym obozie. Na to, że volkiści nie traktowali go jako swojego, wskazuje np. wspomniana wyżej reakcja Maxa Müllera na krytykę Kleina dotyczącą monachijskiej metody porażania prądem. Müller bez wahania konkludował, że jego kolega z Remscheid i długoletni kompan w walce o prawa zwierząt „z Pawła przekształcił się w Szawła”<sup>73</sup>. Wieloletnie doświadczenie Kleina w rzeźniach publicznych uczyniło go radykalnym obrońcą zwierząt rzeźnych, tym samym radykalnym przeciwnikiem szechity, mimo sprzeczności, które stanowisko to reprezentowało wobec zasady wolności sumienia i religii<sup>74</sup>. Jego zafascynowanie „nowym duchem” w Niemczech po 1933 r. należy przede wszystkim rozumieć jako wyraz wdzięczności za ustawodawstwo chroniące zwierzęta, a tylko przypuszczalnie jako „dowód” na zaakceptowanie przez niego ideologii narodowosocjalistycznej czy też związanych z nią antysemitycznych fobii<sup>75</sup>.

Oprócz artykułów Müllera w „Deutsche Schlachthof-Zeitung” politycznego przełomu roku 1933 nie widać w pozostałych przebadanych czasopismach specjalistycznych. Pisma te z reguły drukowały ustawę o uboju

<sup>70</sup> Judd, *Contested Rituals...*, s. 208–209.

<sup>71</sup> Brumme, „*Mit dem Blutkult*“..., s. 392–393.

<sup>72</sup> Tamże, s. 388.

<sup>73</sup> Müller, *Anmerkungen...*, s. 22.

<sup>74</sup> Brumme, „*Mit dem Blutkult*“..., s. 388. Por. również bodaj najbardziej znany tekst Kleina dotyczący szechity: Carl Klein, *Sind geschächtete Tiere sofort nach dem Schächtschnitt bewußtlos?*, Berlin [1927].

<sup>75</sup> Carl Klein, *Tierquälerei-Urteil im Sinne Adolf Hitlers*, „*Tierrecht und Tierschutz*” 8 (1934), nr 3, s. 43.



z kwietnia 1933 r. bez komentarza lub bez odniesienia do szechity<sup>76</sup>. Po uzyskaniu upragnionego efektu prasa ruchu ochrony zwierząt nie publikowała zasadniczo dalszych artykułów dotyczących uboju rytualnego, co najwyżej informowała o przypadkach ukarania osób naruszających nowe prawo. Podobnie nie pomijała również innych zdarzeń, które kwalifikowały się do zastosowania przepisów o znęcaniu się nad zwierzętami czy też – w jednym przypadku – pisała również o dyskusji, jaka na temat szechity toczyła się w Polsce<sup>77</sup>.

W przebadanych czasopismach nie odnotowano ani jednego przypadku retoryki antysemickiej, która nie byłaby związana z ubojem rytualnym. Jest to o tyle zaskakujące, że w ogólnym dyskursie lat trzydziestych XX w. łączono w Niemczech z Żydami również inne praktyki okrucieństwa wobec zwierząt. Szczególnie argumentacja ruchu przeciwko eksperymentom na żywych zwierzętach zawierała stosunkowo duży ładunek resentymentów antysemickich. Powiązani z alternatywnymi praktykami leczniczymi reprezentanci tego ruchu krytykowali zinstytucjonalizowaną medycynę jako „żydowskie spojrzenie na zwierzę”<sup>78</sup>. W narodowosocjalistycznym ujęciu to właśnie żydowscy naukowcy mieliby się specjalizować w wiwisekcji i ogólnie być zainteresowanymi w odciążeniu narodu niemieckiego od ukochanej przez niego natury i zastąpieniu jej mechanistyczną nauką w stechnologizowanym, bezdusznym świecie<sup>79</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że narodowi socjaliści instrumentalnie używali tematyki prozwierzęcej w celu dotarcia do nowego elektoratu i – w następstwie – umocnienia swojej władzy. Skoro jednak nawet publikujący w prasie specjalistycznej antysemici i naziści nie wykorzystali – z wyjątkiem, do pewnego stopnia, Müllera – politycznego przełomu, który dokonał się w 1933 r., by już bez ograniczeń urządzić nagonkę na Żydów, to może faktycznie chodziło im w dużej mierze o ochronę zwierząt rozumianą w tym wypadku przede wszystkim jako wymóg ogłuszenia zwierząt rzeźnych przed ubojem.

<sup>76</sup> *Gesetz über das Schlachten von Tieren: Vom 21. April 1933*, „Ibis” 62 (1933), nr 3, s. 61–62; *Ein Gesetz für die Betäubung der Schlachttiere*, „Tierrecht und Tierschutz” 7 (1933), nr 2, s. 29; *Schlachten nur nach Betäubung*, „Tierrecht und Tierschutz” 7 (1933), nr 4, s. 61; „Landes-Tierschutz-Zeitung” (1933), nr 5, s. 2; „Reichstierschutzblatt” 1 (listopad 1935), s. 9–10.

<sup>77</sup> Stefan Dirscherl, *Tier- und Naturschutz im Nationalsozialismus: Gesetzgebung, Ideologie und Praxis*, Göttingen 2012, s. 114–115; Carl Kraemer, „Schächt-Verbot“ oder „Gesetz für die Betäubung aller Schlachttiere“?, „Reichstierschutzblatt” 2 (1936), nr 2, s. 32.

<sup>78</sup> Brumme, „Mit dem Blutkult“..., s. 380.

<sup>79</sup> Dirscherl, *Tier- und Naturschutz...*, s. 70–81.

W tym kontekście nie potwierdza się teza o istotnym znaczeniu uboju rytualnego – oraz powszechności retoryki antysemitycznej – w ruchu ochrony zwierząt. Wręcz przeciwnie, czasopiśmiennictwo należących do niego towarzystw w nieznacznym stopniu zainteresowane było szechitą. Zważywszy na aktualny stan badań, niewłaściwe jest zatem stwierdzenie, jakoby antysemityzm stanowił istotną część składową ruchu ochrony zwierząt.

## Bibliografia

### 1. Źródła

#### Prasa

- „Berliner tierärztliche Wochenschrift” 1885–1938.
- „Central-Verein-Zeitung: Blätter für Deutschland und Judentum” 1922–1938.
- „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht: Illustrierte Wochenschrift für rationelle Viehhaltung, Futterbau und Milchwirtschaft” 1901–1945.
- „Deutsche Schlachthof-Zeitung: Halbmonatsschrift für das gesamte Schlachthofwesen und veterinäre Nahrungsmittelhygiene” 1923–1944.
- „Deutsche Schlacht- und Viehhofzeitung: Monatsschrift für das gesamte Schlachthof- und Viehmarktwesen, für Fleischschau, Lebensmittelkunde und -recht” 1905–1922.
- „Ibis: Deutsche Tierschutzzeitung” 1872–1935.
- „Der Israelit: Ein Centralorgan für das orthodoxe Judentum” 1860–1938.
- „Israelitisches Familienblatt” 1898–1938.
- „Jeschurun: Monatsschrift für Lehre und Leben im Judentum” 1914–1930.
- „Jüdisch-liberale Zeitung” 1920/21–1934.
- „Landes-Tierschutz-Zeitung: Organ des Landes-Tierschutz-Vereins e. V. zu Berlin” 1930–1935.
- „Reichstierschutzblatt” 1935–1943.
- „Tierrecht und Tierhilfe: Einziges Fachblatt für naturgemäße Heilweise der Tiere” 1938–1941.
- „Tierrecht und Tierpflege: Einziges Fachblatt für naturgemäße Heilweise der Tiere” 1936–1937.
- „Tierrecht und Tierschutz: Zeitschrift für praktischen Tierschutz und naturgemäße Tierpflege und Behandlung: Kampfblatt gegen die Vivisektion” 1927–1936.
- „Die Wahrheit: Unabhängige Zeitschrift für jüdische Interessen” 1899–1938.

#### Publikacje zwarte

- Die deutschen Tierärzte gegen das betäubungslose Schächten*, München 1926.
- Klein Carl, *Aus öffentlichen und privaten Schlachthäusern Deutschlands*, München 1912.
- Klein Carl, *Sind geschächtete Tiere sofort nach dem Schächtschnitt bewußlos?*, Berlin [1927].
- Lauff Bruno, *Schechitah und Bedikah*, Leipzig 1925.

## 2. Nieopublikowane prace doktorskie

Freie Universität Berlin

Venerito Barbara, *Antischächtbewegung und Antisemitismus in Deutschland von 1867 bis 1914*, Berlin 2018. Dostępna online: <https://refubium.fu-berlin.de/handle/fub188/23680> [dostęp: 22 listopada 2022].

Ludwig-Maximilians-Universität München

Aybar Canan-Aybüken, *Geschichte des Schlacht- und Viehhofes München*, München 2005. Dostępna: Biblioteka Medycyny Weterynaryjnej Freie Universität Berlin, sygn. Diss. München Univ. 2005.

Tierärztliche Hochschule Hannover

Jentzsch Rupert, *Das rituelle Schlachten von Haustieren in Deutschland ab 1933: Recht und Rechtsprechung*, Hannover 1998. Dostępna: Biblioteka Medycyny Weterynaryjnej Freie Universität Berlin, sygn. Diss. Hannover TiHo 1998.

University of Chicago

Brantz Dorothee, *Slaughter in the City: The Establishment of Public Abattoirs in Paris and Berlin 1780–1914*, Chicago 2003. Dostępna online: <https://catalog.lib.uchicago.edu/vufind/Record/5035904> [dostęp: 22 listopada 2022].

## 3. Opracowania

Adelman Juliana, *Civilised by Beasts: Animals and Urban Change in Nineteenth-Century Dublin*, Manchester 2020.

Berg Britt von den, *Die „Neue Tierpsychologie“ und ihre wissenschaftlichen Vertreter (von 1900 bis 1945)*, Bristol–Berlin 2008.

Brantz Dorothee, *Stunning Bodies: Animal Slaughter, Judaism, and the Meaning of Humanity in Imperial Germany*, „Central European History” 35 (2002), nr 2.

Brechenmacher Thomas, Szulc Michał, *Neuere deutsch-jüdische Geschichte: Konzepte – Narrative – Methoden*, Stuttgart 2017.

Brumme Martin Fritz, „Mit dem Blutkult der Juden ist endgültig in Deutschland Schluß zu machen“: *Anmerkungen zur Entwicklung der Anti-Schächt-Bewegung*, [w:] *Medizingeschichte und Gesellschaftskritik: Festschrift für Gerhard Baader*, red. Michael Hubenstorf, Hans-Uwe Lammel i in., Husum 1997.

Buchner Jutta, *Kultur mit Tieren: Zur Formierung des bürgerlichen Tierversständnisses im 19. Jahrhundert*, Münster 1996.

Dirscherl Stefan, *Tier- und Naturschutz im Nationalsozialismus: Gesetzgebung, Ideologie und Praxis*, Göttingen 2012.

Eberstein Winfried C. J., *Das Tierschutzrecht in Deutschland bis zum Erlass des Reichs-Tierschutzgesetzes vom 24. November 1933: Unter Berücksichtigung der Entwicklung in England*, Frankfurt am Main 1999.

Judd Robin, *Contested Rituals: Circumcision, Kosher Butchering, and Jewish Political Life in Germany 1843–1933*, Ithaca–London 2007.

Krauß G., Zaadhof K.-J., *Institut für Hygiene und Technologie der Lebensmittel tierischen Ursprungs*, [w:] *200 Jahre tierärztliche Lehre und Forschung in München*, red. Angela von den Driesch, Stuttgart–New York 1990.

- Max Müller, [w:] Kritische Online-Edition der Tagebücher Michael Kardinal von Faulhabers (1911–1952), <https://faulhaber-edition.de/00668> [dostęp: 22 listopada 2022].
- Nieradzik Lukasz, *Der Wiener Schlachthof St. Marx: Transformation einer Arbeitswelt zwischen 1851 und 1914*, Wien 2017.
- Roscher Mieke, *Ein Königreich für Tiere: Die Geschichte der britischen Tierrechtsbewegung*, Marburg 2009.
- Schlenker Wolfram, *Tierschutz und Tierrechte im Königreich Württemberg: Die erste deutsche Tierschutz- und Tierrechtsbewegung 1837, die drei württembergischen Tierschutzvereine ab 1862 und ihre Tiere*, Wiesbaden 2022.
- Schulz Michael K., *Nutztierhaltung und Nachbarschaft in einer modernen Stadt: Posen 1900–1925*, „Tierstudien” (2022), nr 22.
- Uekötter Frank, Zelinger Amir, *Die feinen Unterschiede: Die Tierschutzbewegung und die Gegenwart der Geschichte*, [w:] *Das Tier an sich: Disziplinenübergreifende Perspektiven für neue Wege im wissenschaftsbasierten Tierschutz*, red. Herwig Grimm, Carola Otterstedt, Göttingen 2012.
- Volkov Shulamit, *Antisemitism as a Cultural Code: Reflections on the History and Historiography of Antisemitism in Imperial Germany*, „The Leo Baeck Institute Yearbook” 23 (1978).
- Zerbel Miriam, *Tierschutz im Kaiserreich: Ein Beitrag zur Geschichte des Vereinswesens*, Frankfurt am Main 1993.

Michael K. Schulz  
Uniwersytet w Poznaniu  
[michael.schulz.iii@uni-potsdam.de](mailto:michael.schulz.iii@uni-potsdam.de)